

c) Polaków, którzy pozostali tu po zakończeniu II wojny światowej; ich liczby na podstawie naszych materiałów nie można ustalić.

Ogółem możemy przyjąć co najmniej (bez Polaków wymienionych w pkt c z liczbą ok. 21 000 świadomych narodowo Polaków. Liczba ta byłaby dla analizowanego okresu wyższa, gdyby nie straty berlińskiej Polonii wynikłe wskutek:

- a) ubytków naturalnych (naturalna śmierć i wymieralność rodzin bezdzietnych), śmierci Polaków wcielonych np. do *Wehrmachtu* i poległych na frontach wojennych, straty wśród cywilnej polskiej ludności Berlina w czasie bombardowań i działań wojennych w tym mieście;
- b) akcji polityczno-represyjnych władz hitlerowskich, wynarodowienia, śmierci w więzieniach i obozach koncentracyjnych;
- c) migracji do innych części Niemiec (ewakuacja podczas wojny, zmiany miejsca stałego zamieszkania wskutek uwarunkowań rodzinnych itp.);
- d) reemigracji po 1945 r. do Polski;
- e) różnorodnych subiektywizujących motywacji w zeznaniach spisowych, uwarunkowanych okolicznościami bytowymi (jak np. obawa przed represjami);
- f) zbyt skomprimowanego, niewyczerpującego charakteru pytań spisowych w przedmiocie kwestii etnicznych;
- g) zastosowania w spisie kryterium „ludności zamieszkałej”, a nie „ludności obecnej”;
- h) możliwej tendencyjności względnie braku obiektywizmu w czynnościach komisarzy spisowych.

W świetle analizy omówionych materiałów statystycznych wynika aktualność i potrzeba kontynuacji pracy uwzględniającej ewentualnie inne jeszcze urzędowe i szacunkowe materiały statystyczne celem ustalenia na ich podstawie możliwie prawdziwego stanu rzeczy.

STEFAN LIMAN (Poznań)

INTEGRACJA PSYCHOSPOŁECZNA SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ WE FRANCJI

I. WSTĘP

Procesy integracyjne społeczności polskich za granicą nie znalazły dotąd odbicia w polskiej literaturze socjologicznej. Podjąłem próbę analizy tych zagadnień poprzez empiryczne badania przeprowadzane — w odstępach czasowych — od 1969 r. do chwili obecnej na terenie Francji. Badaniami objąłem

największe skupiska polskie: na północy w departamentach Nord i Pas-de-Calais, w okręgu paryskim, na wschodzie w Alzacji i Lotaryngii oraz w środkowo-południowej Francji. Stosowałem różne metody i techniki badawcze. Za pomocą wywiadu kwestionariuszowego, dotyczącego problematyki adaptacji, integracji i świadomości narodowej, przebadalem 600 respondentów trzech generacji — emigrantów, ich dzieci i wnuków. Przeprowadziłem wywiady kierunkowe z około 300 działaczami polonijnymi pełniącymi różne funkcje w życiu polskich zbiorowości emigracyjnych. Ponadto przeprowadziłem tysiące rozmów swobodnych kontaktując się na co dzień z Polakami i osobami polskiego pochodzenia. W badaniach swoich stosowałem również na szeroką skalę obserwację uczestniczącą. Charakterystykę badanych zbiorowości oraz wyniki badań dotyczących procesów integracyjnych trzech generacji przedstawiłem w obszerniejszej pracy¹.

Moim zdaniem, procesy integracyjne zbiorowości emigracyjnych należy rozpatrywać w szerokim kontekście, analizując:

- sposób, w jaki imigranci i ich potomkowie integrują się z nowym społeczeństwem w różnych dziedzinach życia, w których uczestniczą,
- na ile różne zbiorowości imigracyjne z danego kraju tworzą wspólnotę narodowo-kulturową,
- jak przedstawia się ich więź z krajem pochodzenia.

Między tymi kierunkami integracji zachodzą ściśle powiązania, następuje jak gdyby sprzężenie zwrotne. W niniejszym artykule główny akcent położę na integrację Polaków i osób polskiego pochodzenia ze społeczeństwem francuskim od czasu zakończenia I wojny światowej do dziś. We wspomnianej rozprawie doktorskiej analizuję procesy integracyjne w dziedzinie ekonomicznej, psychospołecznej, kulturowej, politycznej i religijnej. Tutaj ograniczę się tylko do sfery integracji psychospołecznej.

Przez integrację najogólniej rozumiem wielopłaszczyznowy proces, dzięki któremu imigranci i ich potomkowie wchodzą stopniowo w różne dziedziny życia kraju osiedlenia, przyjmując stopniowo istniejące w nim różnego rodzaju wartości i wzory społeczno-kulturowe, a jednocześnie wzbogacają je o wartości i wzory wyniesione z własnego kraju. Jest to proces dwukierunkowy, w którym zarówno przybysze i ich potomkowie, jak również autochtoni wzbogacają się wzajemnie.

Integracja psychospołeczna dokonuje się w trakcie interakcji społecznych i psychologicznych motywacji, w wyniku których następuje wzajemna akceptacja systemów wartości, norm, ocen oraz w miarę zgodne współżycie i współdziałanie społeczne emigrantów i ich potomków z rdzennym społeczeństwem. Duży wpływ na integrację psychospołeczną ma osobowość poszczególnych jed-

¹ *La communauté polonaise en France de 1919 à 1975. Problèmes de l'intégration de trois générations.* Jest to praca doktorska, którą napisałem pod kierunkiem prof. Alaina Girarda i obroniłem na Sorbonie w 1977 r. Praca wraz z aneksem liczy ok. 700 stron maszynopisu.

nostek. Zdaniem Jana Szczepańskiego, „osobowość zintegrowana jest warunkiem 'normalnego' udziału w życiu społecznym, tzn. udziału zgodnego z przyjętymi normami i wzorami zachowań”².

Do czynników psychologicznych wywierających wpływ na procesy integracyjne należy zaliczyć: cechy osobowościowe, charakterologiczne, intelektualne, wolicjonalne, skłonności, oczekiwania i potrzeby, styczność psychiczną między przybyszami i ich potomkami a ludnością miejscową, wzajemne postawy wyrażające się w sympatii, koleżeństwie, przyjaźni lub przeciwnie — w antypatii i konflikcie. Do czynników socjologicznych zaliczymy takie, jak: styczność przestrzenna, kontakty sąsiedzkie, towarzyskie, publiczne oraz szeroko pojmowana więź i zajmowana pozycja w hierarchii społecznej przez jednostki i zbiorowości imigracyjne.

W okresie międzywojennym emigracja zarobkowa w dużym stopniu stanowiła społeczność zamkniętą, tworząc kolonie polskie, zwłaszcza w północnej Francji, Alzacji i Lotaryngii oraz w masywie centralnym. Emigracja polska we Francji w tym okresie liczyła pół miliona osób i miała charakter wybitnie robotniczy. Dominującymi grupami zawodowymi byli górnicy i robotnicy różnych zawodów.

Obecnie w skład społeczności polskiej we Francji wchodzi różne zbiorowości. Pod względem liczebności przeważają generacje pochodzenia polskiego urodzone już poza granicami Polski. Według obliczeń szacunkowych, wszystkie zbiorowości polskie i pochodzenia polskiego liczą ponad milion osób; z tego ok. 90 000 posiada obywatelstwo polskie.

Potomkowie emigracji zarobkowej są zróżnicowani pod względem społeczno-zawodowym i przenieśli się przestrzennie. Większość z nich mieszka w miastach, zwłaszcza w okręgu paryskim, w Lille, Metz, Lyonie. Aktywnie uczestniczą we wszystkich przejawach życia społeczno-zawodowego. Znacznie różnią się od pokolenia emigrantów. Zachodzą istotne różnice w zakresie integracji psychospołecznej między emigrantami a ich dziećmi i wnukami.

Poniżej przedstawię różnorakie zagadnienia związane z integracją psychospołeczną trzech generacji zbiorowości polskich we Francji z miejscową ludnością w okresie od zakończenia I wojny światowej do chwili obecnej.

II. RYS PSYCHOLOGICZNY POLSKICH IMIGRANTÓW WE FRANCJI

Charakteryzując polską społeczność imigracyjną we Francji trudno nakreślić jeden jej portret psychologiczny, można natomiast podjąć próbę ustalenia pewnych wspólnych cech dla poszczególnych fal emigracyjnych. Imigranci polscy byli dosyć zróżnicowani pod względem psychologicznym na przestrzeni omawianego okresu. Różnili się znacznie mentalnością i nastawieniami psy-

² J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970, s. 141.

chicznymi. Na ogół wszyscy odznaczali się odpornością psychofizyczną, przedsiębiorczością, silną potrzebą dorabiania się, odpornością emocjonalną, samodzielnością i odwagą w podejmowaniu decyzji. Duże jednak różnice były między poszczególnymi falami emigracji.

W okresie międzywojennym imigranci przybyli do Francji bezpośrednio z Polski różnili się znacznie od Polaków przybyłych z Niemiec. Emigranci z Polski byli to ludzie na ogół młodzi, nie wszyscy jeszcze w pełni dojrzałi pod względem psychicznym, ale świadomi krzywdy, jaką była dla nich konieczność szukania pracy i chleba na obczyźnie. W związku z tym odznaczali się postawą bardziej radykalną. Cieszyli się dobrym zdrowiem fizycznym i psychicznym, ponieważ komisja lekarska w czasie rekrutacji siły roboczej przeprowadzała ostrą selekcję wśród kandydatów. Na ogół większość wyjeżdżała z nastawieniem, że po pewnym czasie wróci do Polski. W tej grupie imigrantów znaczne różnice psychologiczne dzieliły osoby wywodzące się z proletariatu miejskiego i warstw chłopskich, a także przybyszów z różnych, dawnych zaborów (rosyjskiego, austriackiego, pruskiego). Należy nadmienić, że w tym okresie imigranci sprowadzali swoje rodziny, w tym także dzieci, których osobowość i postawy kształtowały się już w nowych warunkach.

Pod względem psychologicznym wyodrębniła się grupa Polaków przybyłych do Francji z Nadrenii i Westfalii. Prezentowali oni postawy bardziej umiarkowane, ponieważ w Niemczech osiągnęli pewien stopień stabilizacji i w związku z tym czuli się życiowo pewniejsi. Jedynie dzieci i młodzież przybyłe razem z rodzicami nie miały jeszcze ukształtowanych postaw, zaś z drugiej strony osobowość ich zaczęła kształtować się w warunkach społeczeństwa niemieckiego, co też miało znaczny wpływ na ich mentalność.

Różnice między tymi dwoma grupami ujawniły się wyraźniej na terenie Francji w ich codziennym życiu. Przedstawię to w dalszej części niniejszej pracy omawiając więzi między Polakami.

Wśród imigrantów z okresu II wojny światowej i pierwszego okresu powojennego można wyodrębnić dwie grupy różniące się również pod względem psychologicznym. Do pierwszej należeli żołnierze, którzy po trudach i tułaczce wojennej byli najbardziej zahartowani psychicznie. Oczekiwali oni ekwiwalentu za udział w wojnie i żywili nadzieję, że w gościnnym kraju osiągną szybciej niż w Polsce stabilizację życiową. Posiadali większe poczucie niezależności i swobody działania, ponieważ były to przeważnie osoby samotne.

Drugą grupę stanowiły osoby, które przeżyły hitlerowskie obozy koncentracyjne, obozy pracy i gehennę okupacyjną w Polsce. Były one bardziej wyczerpane psychofizycznie i pragnęły przede wszystkim spokoju. Bardzo trudne warunki podczas wojny wywołały u niektórych zaburzenia osobowości.

Bardzo zróżnicowani pod względem psychologicznym byli Polacy osiedleni we Francji w ciągu całego okresu po II wojnie światowej. Na ogół wszyscy mieli większe aspiracje intelektualne. Uważali, że na Zachodzie łatwiej znajdują możliwości realizacji swoich potrzeb intelektualnych i materialnych. Niektórych cechowały postawy snobistyczne, gdyż kierowali się chęcią posiadania dóbr, rzeczy, przedmiotów, które w Polsce były dla nich trudno dostępne (samochód, atrakcyjna odzież itp.). Nie wszyscy byli pewni, czy pozostaną na stałe we

Francji i w związku z tym wykazywali chwiejne postawy wobec nowych systemów wartości.

Różnice psychologiczne między poszczególnymi falami emigracyjnymi miały wpływ na ich integrację psychospołeczną ze społeczeństwem francuskim.

III. WZAJEMNE POSTAWY I WIĘŹ SPOŁECZNA

1. Bariery psychospołeczne w okresie międzywojennym

W dwudziestolecu międzywojennym w większości przypadków istniały bariery psychospołeczne między poszczególnymi polskimi skupiskami, a miejscową ludnością francuską. Wynikały one z różnic narodowościowych, kulturowych i ekonomicznych. Największą wszakże barierę stanowiła niezajomość języka francuskiego wśród polskich imigrantów. Wiadomo, że język wiąże jednostkę z nową grupą etniczną. Wprawdzie bez znajomości języka może istnieć styczność przestrzenna, wynikająca z codziennego życia, ale trudno o nawiązanie bezpośrednich kontaktów, które z kolei mogą wytwarzać więź psychiczną. Prawie wszyscy Polacy osiedlający się we Francji w okresie międzywojennym nie znali języka francuskiego. Wyjątek stanowiły jednostki wywodzące się przeważnie z wyższych warstw społecznych.

Zdaniem wielu respondentów, bariery między Polakami a ludnością miejscową istniały z powodu różnic w psychice i mentalności. Osoba o tzw. mentalności i duszy słowiańskiej odbiegała od modelu społeczeństwa francuskiego.

Dla wielu imigrantów jedną z ważniejszych przeszkód na drodze do integracji psychospołecznej były ich silne związki uczuciowe rodzinne i ogólnosytuacyjne z Polską. Osoby związane bardziej emocjonalnie z krajem, który opuścili, trudniej wchodziły w nowe społeczeństwo, zwłaszcza w pierwszym okresie.

„Przyjeżdża się na obcą ziemię, w kraju zostawia się najdroższe istoty, to jest dzieci, żonę, ojca, matkę, braci, siostry, tu się zaraz odczuje, że pod tym względem wszystko jest obce, odczuwa się, że się straciło to, co było najdroższe, wyrwany z gniazda rodzinnego rzucony na los szczęścia, toteż nic dziwnego, że na początku to się każda rzecz, żeby była najlepsza, najdoskonalsza to sobie pomyślisz to jest obce, to nie polskie”³.

Niektórzy imigranci czuli się bardzo obco po przyjeździe do Francji:

„W obcym kraju był człowiek obcem, nic nie rozumiał, określał tylko rzeczy po swojemu. Trzeba się było dopiero uczyć jak dziecko [...] jak trudno było się z tem pogodzić, żeby być w obcym kraju dzieckiem niemem”⁴.

³ *Pamiętniki emigrantów — Francja*. Warszawa 1936, s. 91.

⁴ Tamże, s. 584.

„Obcy język, obcy naród nawet każde zwierze się człowiekowi obce przedstawia”⁵.

Dla odmiany wiele osób przybyłych do Francji w ostatnich latach poczuło się w nowym kraju dosyć swojsko. Byli to przeważnie imigranci z wykształceniem humanistycznym, którzy już przed przyjazdem do Francji znali w znacznym stopniu język, kulturę i cywilizację francuską.

Dla wielu imigrantów pierwszy kontakt z Francją był szokiem psychicznym, przeżyciem traumatycznym; dla jednych w sensie pozytywnym, dla innych w sensie negatywnym.

Polak urodzony w Westfalii, który w 1923 r. przybył do Montrambert k. Saint-Etienne, pisał w 1936 r.:

„Wszystko co mnie otaczało miało w sobie jakiś czar, któremu nie mogłem się oprzeć. Inny krajobraz, inne widoki codziennie odkrywałem i inne też życie zacząłem. Zdawało mi się, że z piekła naraz przeniesiony zostałem do raj, jakiego sobie nawet w snach swoich nie wyobrażałem. Tak mnie to wszystko oszołomiło, że chodziłem pierwsze dni jak pijany”⁶.

Respondent, który w 1923 r. przybył do zagłębia węglowego Blanzy, wyznał:

„W Polsce mieszkałem w wiosce zabitej deskami. Mój kontakt ze światem ograniczał się w ramach wioski i parafii. Przyjazd do Francji był dla mnie wielkim przeżyciem. Myślałem, że serce mi pęknie pod wpływem silnych wrażeń. Gdy pierwszy raz zjechałem do kopalni, odniosłem wrażenie, że jest to piekło pod ziemią. Przez dłuższy okres nie mogłem dojść do równowagi psychicznej, gdy zacząłem pracować w kopalni”.

Emigrantka, która w 1969 r. przybyła do Paryża, oświadczyła:

„W kraju wiodłam życie w zaciszu wiejskim. Ruch w Paryżu zrobił na mnie tak silne wrażenie, że byłam nim oszołomiona. Największym dla mnie przeżyciem było to, co zauważyłam na Pigalle, dzielnicy rozpusty. Nie mogłam pojąć, że ludzie tak się poniżają. Był to dla mnie szok moralny. Przez całą noc nie zmrzyłam oka, ale rozważałam czego to ludzie mogą się dopuścić. Miałam ochotę wracać do domu rodzinnego. Jednak z biegiem czasu zaczęłam spokojnie patrzeć na wszystko, co zauważyłam we Francji”.

Shok psychiczny może pozostawić trwały ślad w postawach imigrantów, wywierając tym samym wpływ na stopień i rodzaj integracji z nowym środowiskiem.

Bariery psychospołeczne między Polakami a Francuzami powstawały m. in. dlatego, że imigranci polscy tworzyli na ogół własne kolonie i nie pozostawali w bliskim sąsiedztwie z Francuzami. Polacy żyli własnym życiem narodowym.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże, s. 474.

społecznym, kulturalnym i stanowili w dużym stopniu społeczność zamkniętą. Nie było to getto w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale posiadało wiele z jego cech.

2. Stosunki Polaków z Francuzami (w początkowym okresie pobytu Polaków we Francji)

Układ stosunków między imigracją polską a ludnością francuską w poszczególnych okresach miał wpływ na kształtowanie się wzajemnych postaw i ich ewolucję. Postawy te formowały się w oparciu o różnorodne kontakty i dotyczyły różnych przejawów życia. Ulegały one ewolucji na skutek nowych sytuacji.

Odpowiedzi na pytanie, jak początkowo układały się na ogół stosunki respondentów z ludnością francuską, pozwalają analizować to zagadnienie na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

TABELA I

Stosunki respondentów z Francuzami w początkowym okresie pobytu we Francji

Ocena	Imigranci	Dzieci imigrantów	Wnuki imigrantów	Razem trzy generacje		
				m	k	m+k
	%	%	%	%	%	%
Bardzo dobre	10,4	9,0	10,7	11,2	8,5	10,0
Dobre	36,8	45,0	66,7	44,1	50,8	47,0
Dosyć dobre	20,0	16,0	12,0	17,6	15,4	16,7
Dostateczne	18,4	15,0	5,3	12,3	16,1	14,0
Złe	9,6	11,0	2,7	10,6	5,4	8,3
Bardzo złe	3,2	3,0	1,3	2,4	3,0	2,7
Brak danych	1,6	1,0	1,3	1,8	0,8	1,3
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Jest znamienne, że w kolejnych generacjach stosunki między Polakami i osobami pochodzenia polskiego a ludnością francuską układały się coraz pomyślniej. Imigranci przybywający w różnych okresach stwierdzili w 47,2%, że ich stosunki z Francuzami były dobre lub bardzo dobre, w 38,4% — dosyć dobre, lub dostateczne i tylko w 12,8% — złe lub bardzo złe.

Dzieci imigrantów już w 54% uznały swoje stosunki z Francuzami w pierwszym okresie za dobre i bardzo dobre, w 31% — za dosyć dobre, dostateczne i w 14% — za złe, bardzo złe. Wyraźna poprawa w tym zakresie nastąpiła wśród wnuków imigrantów. Aż 77,4% respondentów tej generacji oświadczyło, że ich stosunki z Francuzami układały się dobrze lub bardzo dobrze, 17,3% — dosyć dobrze, dostatecznie i tylko 4% — złe lub bardzo złe. Nie zachodzą zbyt

duże różnice w zależności od płci. Ogólnie kobietom stosunki z ludnością francuską układały się nieco lepiej niż mężczyznom. Zachodzą natomiast istotne różnice wśród imigrantów w zależności od poszczególnych okresów. Imigrantom z lat dwudziestych na ogół stosunki układały się z Francuzami dobrze lub dostatecznie. Najgorzej układały się stosunki w okresie światowego kryzysu gospodarczego. Po kryzysie nastąpiła znaczna poprawa. Natomiast podczas II wojny światowej i w okresie powojennym stosunki te na ogół układały się dobrze.

O stosunkach między Polakami a Francuzami mówi się często w pamiętnikach emigrantów z okresu międzywojennego. Również często respondenci wypowiadali się obszerniej na ten temat. Warto zilustrować to zagadnienie kilkoma charakterystycznymi wypowiedziami.

Polak, który przybył do Francji w 1923 r. i zamieszkał w departamencie Seine, tak pisał w 1936 r.:

„W początkowych latach emigracji, Polacy byli bardzo lubiani i pożądanymi nie tylko przez pracodawców francuskich, ale także przez robotników. Polak nie bał się żadnej pracy i tak, gdzie Francuz nie chciał, czy nie mógł robić, poszedł Polak. [...] Francuz nie zrobił nigdy więcej jak się należało, o ile nie mniej. Natomiast, gdy Polak wszedł na jego miejsce, zrobił jeszcze raz tyle, z czego oczywiście robotnik francuski nie był zadowolony [...] Przez swoją nierozsądną został on nienawidzony przez Francuza”⁷.

Inny imigrant, który zamieszkał w 1924 r. w Saint-Etienne, pisał podobnie:

„Przyznać trzeba, że Francuzi byli dla nas wychodźców początkowo, gdy nas potrzebowali, dość życzliwi czy to przy pracy, czy na ulicy lub też na miejscu publicznym”⁸.

Na ogół postawy Francuzów wobec polskich imigrantów uzależnione były od postępowania Polaków. Pisał o tym w 1937 r. imigrant, który zamieszkał we Francji w 1929 r.:

„Kiedy przyjechałem pierwszy raz do wioski, w której obecnie pracuję (dep. Drôme — uwaga J. G.), patrzono na mnie spode łba, jak na niepożądanego intruza, lecz dzisiaj stosunek ten zmienił się na lepsze. Po czterech latach pobytu w jednym miejscu zasłużyłem na zaufanie i szacunek, a to tylko przez nienaganne prowadzenie się”⁹.

Pamiętnikarze i respondenci często wspominają o stosunku Francuzów, władz miejscowych i czynników rządzących do Polaków. Najbardziej niekorzystnie zapisał się w pamięci imigracji polskiej rząd Pierre'a Laval'a z okresu kryzysu ekonomicznego na początku lat trzydziestych. Stosunek władz francuskich do obcokrajowców znacznie się poprawił, gdy nastał Front Ludowy.

⁷ *Pamiętniki emigrantów — Francja, op. cit.*, ss. 270 - 271.

⁸ *Jw.*, s. 439.

⁹ *Tamże*, s. 510.

3. Konflikty między Polakami a Francuzami

W okresie międzywojennym, a zwłaszcza w czasie kryzysu ekonomicznego, istniały antagonizmy i konflikty między Polakami a Francuzami. Francuzi uważali wówczas, że Polacy stanowią dla nich konkurencję na rynku pracy.

O konfliktach tych wspomina m. in. górnik-emeryt z Marles-les-Mines (dep. Pas-de-Calais), który zamieszkał we Francji w 1929 r.

„W czasie kryzysu ekonomicznego były konflikty między Polakami a Francuzami. Francuzi nazywali Polaków intruzami, zjadaczami chleba. W okresie tym władze wydalili z Francji wielu Polaków. Dochodziło wówczas nie tylko do konfliktów, ale wielkich antagonizmów, zdrażnień, a nawet tragedii. Po kryzysie stosunki nieco się poprawiły, a właściwie II wojna światowa dała pieczęć na współżycie Polaków z Francuzami dzięki udziałowi na szeroką skalę Polaków na terenie Francji w walkach przeciw Niemcom”.

Po II wojnie światowej stosunki między Polakami a Francuzami radykalnie się poprawiły. Konflikty należały już do rzadkości, miały charakter bardziej indywidualny i inne podłoże, niekiedy ideologiczne.

Początkowo zdarzały się również konflikty między pierwszą generacją pochodzenia polskiego, urodzoną na obczyźnie, a jej rówieśnikami francuskimi. Miały one charakter bardziej ambicjonalny i podłoże psychologiczne, szczególnie na tle lepszych wyników w nauce dzieci imigrantów polskich.

4. Obecne stosunki Polaków z Francuzami

Wskaźnikiem postępującej integracji psychospołecznej jest aktualny stan stosunków między polskimi imigrantami i ich potomkami a społeczeństwem francuskim. W opinii imigrantów, obecny stosunek Francuzów do Polaków jest w 65,6% dobry lub bardzo dobry, w 15,2% obojętny i w 18,8% niezbyt dobry lub negatywny. I odwrotnie, stosunek społeczności polskiej do ludności francuskiej w 61,5% jest dobry lub bardzo dobry, w 14,4% obojętny, w 16,8% niezbyt dobry lub negatywny.

Według opinii dzieci imigrantów, stosunek społeczeństwa francuskiego do zbiorowości polskiej w 78,0% jest dobry lub bardzo dobry, w 7,0% — obojętny i w 8,0% — niezbyt dobry lub negatywny. Podobnie stosunek imigracji polskiej do społeczeństwa francuskiego, według tej generacji, w 83,0% jest dobry lub bardzo dobry, w 5,0% — obojętny, w 6,0% — niezbyt dobry lub negatywny.

W opinii wnuków imigrantów stosunek Francuzów do Polaków i osób polskiego pochodzenia aż w 81,3% jest dobry lub bardzo dobry, w 6,7% — obojętny, w 6,0% — niezbyt dobry lub negatywny. Analogicznie przedstawia się stosunek Polaków do Francuzów w ocenie tej generacji: w 84,8% jest on dobry lub bardzo dobry, w 4,0% — obojętny i tylko w 5,3% — niezbyt dobry lub negatywny.

Nie zachodzą prawie żadne różnice w zależności od płci odnośnie do omawianego zagadnienia. Na uwagę zasługuje to, że w opinii respondentów trzech

TABELA 2

*Obecny stosunek Francuzów do Polaków i Polaków do Francuzów
w opinii respondentów trzech generacji*

Ocena	Imigranci %	Dzieci imigran- tów %	Wnuki imigran- tów %	Razem trzy generacje		
				m	k	m+k
				%	%	%
<i>Stosunek Francuzów do Polaków</i>						
Bardzo dobry	8,0	13,0	21,3	12,4	13,8	13,0
Dobry	57,6	65,0	60,0	60,6	60,8	60,7
Obojętny	15,2	7,0	6,7	10,0	10,8	10,3
Niezbyt dobry	8,0	5,0	5,3	7,0	5,4	6,3
Negatywny	4,8	3,0	2,7	4,7	2,3	3,7
Trudno powiedzieć	2,4	4,0	2,7	2,9	3,0	3,0
Brak danych	4,0	3,0	1,3	2,4	3,9	3,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
<i>Stosunek Polaków do Francuzów</i>						
Bardzo dobry	8,8	16,0	22,7	12,4	17,7	14,7
Dobry	52,8	67,0	62,1	63,0	56,2	60,0
Obojętny	14,4	5,0	4,0	8,2	9,3	8,7
Niezbyt dobry	11,2	4,0	2,7	6,5	6,9	6,7
Negatywny	5,6	2,0	1,3	3,5	3,0	3,3
Trudno powiedzieć	4,0	2,0	4,0	2,9	3,9	3,3
Brak danych	3,2	4,0	2,7	3,5	3,0	3,3
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

generacji istnieje odwzajemnienie w stosunkach Francuzów do Polaków i Polaków do Francuzów.

Coraz pomyślniejszy stosunek Francuzów do Polaków i Polaków do Francuzów w kolejnych generacjach świadczy o postępującym procesie integracji Polaków i osób pochodzenia polskiego ze społeczeństwem francuskim.

5. Cechy Polaków i Francuzów w opinii respondentów

Z określonych wzajemnych stosunków między Polakami a Francuzami nie wynika jeszcze taki sam wizerunek Francuzów i Polaków w oczach respondentów. Pomimo poprawnie układających się na ogół stosunków między poszczególnymi zbiorowościami polskimi a francuskimi, w odczuciu respondentów Polacy i Francuzi posiadają wiele odmiennych cech zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Mają też znamiona wspólne.

Na podstawie wypowiedzi respondentów można ułożyć indeks cech pozytywnych i negatywnych Polaków i Francuzów. Pytanie w ankiecie brzmiało: jakimi charakterystycznymi cechami wyróżniają się Polacy we Francji i Francuzi? (zob. tabela 3).

Indeks cech pozytywnych i negatywnych Polaków i Francuzów został sporządzony według częstotliwości, z jaką te cechy występowały. Wielu respondentów wymieniając cechy ilustrowało je konkretnymi przykładami. W ocenie występuje często duża kontrastowość — od wymieniania cech zdecydowanie pozytywnych do jednoznacznie negatywnych. Wśród wymienianych cech Polaków przeważały cechy pozytywne (58%) nad negatywnymi (42%). Odnośnie do cech Francuzów, według opinii Polaków, przeważały w 53% cechy pozytywne nad negatywnymi (47%).

Wiadomo, że ocena ta jest subiektywna i wynika z różnic między Polakami a Francuzami. Cechy Francuzów przedstawiali polscy imigranci i ich potomkowie na podstawie własnych, indywidualnych doświadczeń i panującej wśród Polaków opinii. Często w ocenie posługiwano się stereotypami, które — jak wiadomo — nie oddają obiektywnej rzeczywistości.

Na podstawie pamiętników emigrantów, wypowiedzi respondentów i Francuzów można również przedstawić, jakie cechy pozytywne i negatywne przypisują Francuzi społeczności polskiej we Francji. Wśród pozytywnych cech Polaków we Francji najczęściej wymieniano pracowitość.

Spotyka się opinie, że imigranci polscy mają „złote ręce” do pracy. Cechę tę podkreślali u Polaków zarówno respondenci trzech generacji, jak i Francuzi. Również bardzo często wymieniano gościnność i towarzyskość Polaków. Na cechy te zwracają także uwagę cudzoziemcy, którzy stykają się z Polakami w kraju i za granicą. Z gościnnością i towarzyskością ściśle korespondują takie cechy Polaków, jak: wesołość, skłonność do zabawy, dowcip, poczucie humoru, szczerłość, bezpośredniość, otwartość. Imigranci polscy, obdarzeni takimi znamionami czują się nieco obco wśród Francuzów, którzy w ich opinii ujawniają niektóre z tych cech w mniejszym stopniu.

Polacy we Francji, według opinii respondentów, a także częściowo Francuzów, odznaczają się odwagą, bohaterstwem, patriotyzmem i przywiązaniem do ojczyzny. W tym zakresie zachodzą również duże różnice między Polakami a Francuzami. Także generacje polskiego pochodzenia urodzone we Francji posiadają te cechy w mniejszym stopniu niż imigranci. Polacy we Francji mieli możliwość wykazać się tymi zaletami szczególnie podczas ostatniej wojny. Generał polski Józef Jaklicz z Paryża w czasie przeprowadzania z nim wywiadu w 1972 r. powiedział:

„Wielu przywódców emigracyjnych w okresie międzywojennym obawiało się, że wśród Polaków na obczyźnie zanikł patriotyzm. Trzeba było odpowiedniej sytuacji, aby się on ujawnił. Sytuacją tą była II wojna światowa. Wówczas Polacy we Francji ochotniczo wstępowali w szeregi armii polskiej, czy francuskiej lub angażowali się w ruch oporu”.

TABELA 3

*Cechy pozytywne i negatywne Polaków we Francji i Francuzów
w opinii respondentów według częstotliwości występowania*

Pozytywne cechy Polaków we Francji

1. Pracowici
2. Gościnni, towarzyscy
3. Weseli, lubiący się bawić
4. Dowcipni, mający poczucie humoru
5. Szczerzy, bezpośredni, otwarci
6. Odważni, bohaterscy
7. Patriotyczni, przywiązani do ojczyzny
8. Pobożni, religijni
9. Zdolni, inteligentni
10. Honorowi, ambitni, dumni
11. Zaradni, sprytni
12. Indywidualiści, samodzielni
13. Niezależni, z silnym poczuciem wolności
14. Uczuciowi, spontaniczni, romantyczni
15. Idealiści, pełni nadziei
16. Wrażliwi na wartości humanistyczne
17. Wierni
18. Tolerancyjni
19. Gospodarni
20. Oszczędni
21. Schłudni, elegancy, czyści, gustowni
22. Kulturalni
23. Społeczni, ofiarni
24. Inne

Negatywne cechy Polaków

1. Zazdrośni, zawistni, nienawidzący
2. Kłótniwi, niezgodni, plotkarze
3. Mający skłonności do alkoholu, pijący
4. Cwaniacy, przebiegli
5. Dorobkiewiczze
6. Zarozumiali, pyszni
7. Lekkomysłni, zuchwali
8. Nieuprzejmi, wulgarni
9. Służalcy, donosiciele
10. Mający obsesję na tle wywiadu, podejrzliwi
11. Niespokojni
12. Ze zmiennymi kompleksami wyższości i niższości
13. Nierealni, fanteści
14. Inne

Pozytywne cechy Francuzów

1. Uprzejmi, kulturalni
2. Ustępliwi, wyrozumiali
3. Tolerancyjni
4. Inteligentni, błyskotliwi
5. Spostrzegawczy, mający wyobraźnię
6. Ruchliwi, rzutcy
7. Wrażliwi, uczuciowi
8. Pracowici
9. Oszczędni
10. Umiarkowani w picie
11. Ostrożni, powściągliwi
12. Smakosze
13. Rozmowni, łatwo nawiązujący kontakt
14. Swobodni w sposobie bycia
15. Weseli, mający poczucie humoru
17. Indywidualiści
17. Niezależni, z silnym poczuciem wolności
18. Realni
19. Krytyczni
20. Przywiązani do własnego kraju
21. Solidarni, zgodni
22. Rozważni, przewidujący
23. Domatorzy
24. Inne

Negatywne cechy Francuzów

1. Gadatliwi, hałaśliwi
2. Nieszczery, fałszywi, dwulicowi
3. Wyrachowani, egoiści, materialni
4. Niegościnni
5. Zapatrzeni w siebie
6. Z rezerwą do obcych
7. Niecierpliwi, niewytrwali
8. Zmienni, chwiejni, powierzchowni
9. Nieodważni, tchórzliwi
10. Mało sprytni i mało zaradni
11. Łakomi
12. Niepobożni, niereligijni
13. Niepobożni
14. Inne

Natomiast gen. Charle de Gaulle pisał:

„Francuzi w godzinach próby mogą zawieść i nie stanąć na wysokości przeznaczeń narodu”¹⁰.

W środowiskach dawnych polskich imigrantów dominuje nadal typ Polaka-katolika, uosobniający narodowy patriotyzm i przywiązanie do kościoła polskiego. Na ogół Polacy preferują pracę, zabawę i modlitwę. Zdaniem wielu respondentów, Polacy odznaczają się zdolnościami i inteligencją twórczą. Są uzdolnieni zarówno w zakresie nauk humanistycznych, jak i ścisłych, co potwierdzają dobre wyniki w nauce. Francuzka z Verdun powiedziała: „W naszej szkole młodzież polskiego pochodzenia miała szczególne uzdolnienia do przedmiotów ścisłych — matematyki, fizyki, chemii”.

Stwierdzano też, że Polacy we Francji są honorowi, ambitni i dumni. „Bóg-honor-ojczyzna” jest jeszcze dzisiaj hasłem wielu polskich organizacji emigracyjnych.

Cechy zaradności i sprytu respondenci potwierdzali czasem powiedzeniem, że Polacy „potrafią ukroczyć bat z piasku”.

Ethos polski charakteryzuje się indywidualizmem, samodzielnością, silnym poczuciem wolności i niezależności. Pod względem tych cech Polacy są zbliżeni do Francuzów. Polaków wyróżnia natomiast od Francuzów m. in. to, że są bardziej spontaniczni, romantyczni, są idealistami, Francuzi zaś realistami. „Polacy błądzą w obłokach, Francuzi mocno stoją nogami na tym świecie” (wypowiedź studentki polskiego pochodzenia z Paryża).

W dalszej kolejności stwierdzano, że Polacy są wrażliwi na wartości humanistyczne i humanitarne, a przywiązują mniejszą wagę do wartości materialnych. Cechy te pozostają w ścisłym związku z idealizmem Polaków oraz z ich ofiarnością, postawami społecznymi i tolerancją. Pracują chętnie społecznie m. in. dlatego, że mają silną potrzebę uznania społecznego. Ofiarność społeczności polskiej we Francji przejawia się w przekazywaniu znacznych sum pieniężnych na cele społeczno-humanitarne.

Podkreślono również, że Polacy są wierni i można na nich polegać.

Niektórzy respondenci uważali, że Polacy na emigracji są na ogół gospodarni i oszczędni. Znacznie mniej niż Francuzi wydają pieniędzy na rzeczy drugorzędne oraz więcej odkładają na książeczkę oszczędnościową, na dłużej starczya im pensja¹¹.

Wśród cech pozytywnych przypisywano Polakom również schludność, elegancję, czystość, gustowność i kulturalność. Ponadto wymieniano rzadziej cały szereg innych, cech jak np. sumiennność, wytrwałość, upór, pomysłowość, sympatyczność.

Polacy posiadają silny instynkt przetrwania w trudnych chwilach życiowych. Odznaczają się wówczas „sytuacyjną genialnością”¹².

¹⁰ *Memoires de guerre, 1944 - 1946: Salut.*

¹¹ Zob. R. Boudon, A. Horine, H. Majewski, *Ostricourt-Pré-enquête sur l'émigration polonaise en France du Nord 1962*. Lille 1963, ss. 25 - 26.

¹² Zob. A. Podgórecki, *Osobowość Polaka i struktura społeczna*. „Odra” nr 2/1976.

Wśród cech negatywnych, a właściwie wad narodowych Polaków wymieniano na pierwszym miejscu zazdrość, zawiść, nienawiść, następnie kłótniwość, niezgodę i plotkarstwo.

Zazdrość i zawiść u Polaków nie jest „zazdrością i zawiścią samą dla siebie”, lecz ma znamiona rywalizacji i specjalnego mechanizmu uruchamiającego postawy przeżycia w tym celu, aby umiejętności i strategia innych w organizowaniu ich własnego przeżycia nie „zagroziły” potencjalnym własnym możliwościami¹³.

Wymienione wady przypisywano polskim imigrantom dawniej i obecnie, przy czym w okresie międzywojennym ujawniały się one jeszcze bardziej wyraźnie. Dowodzą tego pamiętniki emigrantów¹⁴.

„[...] zauważyć można przede wszystkim u naszych zazdrość, czego mniej można zauważyć u narodu tutejszego. [...] Każdy chce być mądrzejszy od swego sąsiada, chce się przenieść nad poziom, co doprowadza do zazdrości”.

„Niezgody wychodźstwa są dwa rodzaje. Pierwsza, to niezgoda poszczególnych jednostek po koloniach polskich, a druga to niezgoda, można powiedzieć ogólna, która jest już chorobą społeczną”.

„[...] idąc po wodę do studni spotyka tam kumosie i dalej plotkować, a ta Maryska Wojtkowa ma krzywe nogi, a u Maciejowej brudy w domu, a Bartkowa baba maluje się za dużo, a słyszałam, że Antonowej baby synek, który się urodził tydzień temu, to jest bardzo podobny do ich kwaternika itd., itd.”.

Zarówno respondenci, jak i społeczeństwo francuskie przypisuje Polakom wadę pijaństwa. Powiedzenie „soul comme un Polonais” (pijany jak Polak) od wielu dziesięcioleci jest popularne we Francji i funkcjonuje do dziś jako stereotyp. Gdy przeprowadzałem badania terenowe, bardzo często respondenci bronili się przed tym stereotypem, podając źródło jego pochodzenia — wypowiedź Napoleona po szarzy szwoleżerów polskich w wąwozie Samosierry. Podaje się też inne źródło tego powiedzenia: gdy Matejko wystawił w Paryżu obraz Reytana, zwiedzający ekspozycję zgodnie komentowali: „O pijany!”

Doszło do tego, że słowa „Polak” i „pijak” stały się we Francji synonimem. Zaznaczyć trzeba, że imigranci polscy, zwłaszcza samotni, w latach międzywojennych walenie przyczynili się do ugruntowania tego stereotypu, chociaż — zdaniem wielu Polaków — Francuzi piją nie mniej od Polaków¹⁵.

„Francuz może więcej od takiego Polaka używać alkoholu, lecz nigdy on nie wypije nad miarę. Będzie on siedział pół dnia nad kieliszkiem wódki, a Polak za pół dnia wypiłby ich najmniej dwadzieścia”.

Dawniej wśród Polaków we Francji najczęściej rozpijali się osoby samotne, o niskim poziomie intelektualnym. Obecnie można stwierdzić, iż Polacy przejęli w dużej mierze kulturę picia od Francuzów. Jest znamienne, że

¹³ Jw.

¹⁴ *Pamiętniki emigrantów — Francja, op. cit.*, ss. 229, 516 - 517.

¹⁵ Jw., s. 513.

młodzież polskiego pochodzenia we Francji, jak i młodzi imigranci nie mają skłonności do zażywania narkotyków.

Polakom przybyłym do Francji w ostatnich kilkunastu latach przypisuje się cwaniactwo i dorobkiewiczostwo. Te cechy nowych przybyszów podkreślali starzy imigranci. Oto przykłady: „Jeden drugiego chce wycwancykować” (wypowiedź ekonomisty). Polski garażysta z Saint-Denis powiedział:

„Rodak przybyły z Polski okazał się takim cwaniakiem, że pracując w moim garażu potrafił podczas mojego urlopu zorganizować dla siebie z części samochodów 'Mercedes' i już więcęj nie pokazać się na oczy”.

Dyrektor instytucji polskiej wyznał:

„Zatrudniałem architekta polskiego, który od kilku lat przebywa we Francji. Okazał się tak cwany dorobkiewiczem i z takim tupetem, że w czasie mojego pobytu na wakacjach potrafił nie tylko rozbudować nasz zakład, ale również usiłował bez naszej zgody i pozwolenia władz francuskich wybudować domek dla siebie na naszym terenie, z naszych materiałów i przy pomocy naszych robotników. Trzeba było dopiero interwencji władz francuskich, aby jegomościa wyeksmitować z naszego terenu”.

Nowi przybysze z Polski są często zarozumiali, pyszni, lekkomyślni, zuchwali i zbyt pewni siebie. Podejmując np. pracę uważają, że są zdolni wykonać każde zadanie. Później okazuje się, że często nie mają o specjalistycznej pracy żadnego pojęcia. Trudności na rynku pracy jeszcze bardziej rozwijają u Polaków te cechy.

Niektórzy imigranci polscy są wulgarni, używają słów nieparlamentarnych. Dotyczy to zwłaszcza robotników wykonywających ciężką pracę. Nowi imigranci nie grzeszą również uprzejmością w codziennym życiu, co razi dawnych imigrantów.

Spośród poważnych wad Polaków w okresie międzywojennym podkreślano u niektórych służalczość i donosicielstwo:

„[...] lizusy i donosiciele, zapraszają sztygarów do restauracji albo do swych domów, tam im dobrze dadzą jeść i pić, do tego oczerniają drugich. [...] Zgraja podchlebiaczy i donosicieli oraz oszczercy, jest ich bardzo dużo”¹⁶.

Po II wojnie światowej Polacy na emigracji są podejrzliwi i mają często obsesję na tle wywiadu. Szczególnie są wyczuleni wobec przybyszów z Polski. Mogłem tego osobiście doświadczyć podczas przeprowadzania badań.

Respondenci twierdzili, że część Polaków odznacza się zmiennymi kompleksami niższości i wyższości. Z jednej strony uważają się za lepszych od Francuzów, z drugiej zaś strony mają poczucie niższości względem nich. Niekiedy osoby badane podkreślały u Polaków brak realizmu i przypisywały im cechy fantastów.

¹⁶ Jw., ss. 162 - 163.

6. Francuzi w opinii Polaków

Literatura i potoczna obserwacja wytworzyła pewne wyobrażenia o różnych narodach. I tak np. Anglicy są flegmatyczni, Włosi gadatliwi i krzykliwi, Francuzi inteligentni i kulturalnie wyrafinowani¹⁷, a Polacy gościnni i skłonni do alkoholu.

Imigranci polscy wyróżniali cechy pozytywne i negatywne Francuzów na tle własnych cech. Niektórzy uważali, że te dwie narodowości znacznie różnią się między sobą, stwierdzając: „Francuzi mają inne charaktery i inne manieiry” (wypowiedź studentki slawistyki).

Wśród pozytywnych cech Francuzów na pierwszym miejscu stawiano uprzejmość i kulturę.

„Zaraz po przyjeździe do Francji uderzyło mnie to, że Francuzi ze średnich i wyższych warstw społecznych są uprzejmi i kulturalni. Dłuższy pobyt we Francji potwierdził to pierwsze wrażenie” (wypowiedź nauczycielki).

Z tymi dwoma cechami wiąże się ściśle ustępliwość, wyrozumiałość i tolerancyjność Francuzów, na co zwracali uwagę respondenci. Cechy te zapewne wynikają stąd, że Francuzi na ogół czują się pewni siebie.

Respondenci również wysoko oceniali inteligencję i błyskotliwość Francuzów.

„Naród francuski należy do jednych z inteligentniejszych narodów w Europie. Wydał on wielu myślicieli, twórców, wielkich ludzi. Chociaż Polacy również odznaczają się inteligencją, ale Francuzi są błyskotliwi” (ocena studenta psychologii).

Z tymi dwoma zaletami ściśle koresponduje spostrzegawczość, wyobraźnia, wrażliwość, ruchliwość i rzutkość Francuzów. Zauważa te cechy m. in. polski artysta-malarz z Paryża:

„Przeciętny Francuz jest bardziej spostrzegawczy niż inni Europejczycy. Idąc ulicą jest zdolny zauważyć więcej rzeczy niż osoby innej narodowości. Francuzi są wyczuleni na kolory, smak. Polacy zaś mają lepszy gust, jeśli chodzi o ubiór. Francuzi z natury swojej są ruchliwi i rzutcy”.

W następnej kolejności wymieniano dosyć często takie cechy u ludności francuskiej jak: pracowitość, oszczędność, umiarkowanie, ostrożność, powściągliwość. Cechy te przypisywano Francuzom zarówno dawniej, jak i obecnie.

„Francuzi na ogół uchodzą za naród pracowity i tak jest w rzeczywistości, lecz Francuz nigdy tego nie potrafi zrobić za dwie godziny, co ja za godzinę, bo Francuz będzie chodził stale i stale będzie robił, lecz wszystko pomału, nigdy się nie pośpieszy”¹⁸.

„Oszczędność jest podstawą dobrobytu Francji. Nie żeby ktoś myślał, że Francuz jest skąpy — bo ogół francuski lubi dobrze zjeść i przy każdej potrawie swoje

¹⁷ Zob. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1970. ss. 146 - 147.

¹⁸ *Pamiętniki emigrantów*, op. cit. s. 534.

wino albo piwo wypić z umiarkowaniem. Każdy grosz zbyteczny zaniesie do kasy rządowej, gdzie mu procent rośnie”¹⁹.

„Na ogół są pracowici, uczynni, lecz ostrożni i to uważam za wielką ich zaletę i zanim kogoś zaproszą do domu rodzinnego, starają się tego kogoś dobrze wpierw poznać z jego działania, solidności i wartości charakteru. Muszę nadmienić, że u Francuzów skąpstwa nie spotkałem, ale oszczędność, zwłaszcza u Francuzek, które nie wyrzucają pieniędzy w błoto, prowadzą swoje domy oszczędnie”²⁰.

Według opinii respondentów Francuzi są rozmowni, posiadają łatwość w nawiązywaniu kontaktów, są swobodni w sposobie bycia. Cechy te akcentował m. in. filolog polski z Lille:

„Moim zdaniem, Francuzi posiadają łatwość nawiązywania kontaktów z różnymi ludźmi, jeśli ci znają ich język. Z natury swojej są rozmowni i komunikatywni. Rozmowność często traci gadatliwością. Podoba mi się u nich, że mają swobodny sposób bycia. Przebywając w domach francuskich czułem się swobodniej niż nawet we własnej rodzinie w Polsce. Na przykład — oglądając program telewizyjny mogłem rozciągnąć się swobodnie na dywanie, gdy byłem zmęczony. W Polsce nie wypadłoby przyjąć takiej pozycji, zwłaszcza w obecności gościa”.

Respondenci uważają, że Francuzi — podobnie jak i Polacy — są pogodni, weseli i mają poczucie humoru. Polacy i Francuzi przebywając we wspólnym towarzystwie odznaczają się dowcipem, kpiarstwem itp. Są to czynniki wytwarzające wspólną płaszczyznę porozumienia.

Wspólną cechą Francuzów i Polaków jest również indywidualizm, niezależność, silne poczucie wolności oraz przywiązanie do własnego kraju. Cechy te trafnie zauważał polski ksiądz przebywający we Francji:

„Francuzi i Polacy lubią chodzić jak kot własnymi ścieżkami. Nie respektują, gdy im się coś narzuca. Na przykład — w autobusie, tam gdzie jest wejście — dla Francuza i Polaka jest wyjście. Zarówno Polacy, jak i Francuzi cenią nade wszystko wolność, niezależność, swobodną wymianę myśli oraz są duchowo silnie związani z własnym krajem”.

Polacy podkreślali u Francuzów realizm, krytycyzm i rozwagę. Pod względem tych cech przewyższają Polaków. Również pod względem solidarności i zgodności Francuzi zdecydowanie różnią się od polskich imigrantów. Respondenci wymieniali także domatorstwo Francuzów.

Czasem wskazywano jeszcze na inne pozytywne cechy Francuzów, sprawiedliwość, dyskrecja, uczciwość itd.

Osoby badane wymieniały również cechy negatywne Francuzów. Najczęściej przypisywano im gadatliwość i hałaśliwość, następnie nieszczerłość.

„Francuzi lubią dużo gadać, przesadnie dyskutować, robić dużo hałasu wokół siebie” (opinia pracownika biurowego).

¹⁹ Jw., s. 156.

²⁰ Maszynopis pamiętnika reemigranta, który wrócił do Polski w 1968 r., ss. 32, 68. Archiwum Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego.

„Przekonałam się, że Francuzi są nieszczerzy. Gdy na przykład częstuję ich czymś typowo polskim, to w oczy będą zachwalać, że im bardzo smakuje, a za plecami będą wybrzydzać” (wypowiedź nauczycielki).

Do głównych wad Francuzów, zdaniem imigrantów polskich i ich potomków, należy wyrachowanie, egoizm i materializm. Takie odczucia Polaków potwierdza m. in. następująca wypowiedź polskiego lekarza z Paryża:

„Francuzi często nawiązują z kimś kontakt, jeśli widzą w tym własny interes. Rzadko się spotyka osoby bezinteresownie życzliwe. Spotkałem wielu Francuzów egoistów, którzy patrzą na życie przez pryzmat dóbr materialnych. Pieniądz decyduje o wszystkim. Trudno mi było przyzwyczaić się do tak zmaterializowanego społeczeństwa, ponieważ w Polsce byłem bardziej karmiony ideologią niż materia”.

Respondenci często mówili, że w porównaniu z Polakami Francuzi są niegościnni. Cechę tę szczególnie się zauważa, ponieważ Polacy są często przesadnie gościnni. Podkreślano też, że Francuzi są zapatrzeni w siebie i odnoszą się z rezerwą do obcych. Razi to Polaków, którzy mają postawę otwartą, czasem aż nazbyt, względem obcokrajowców.

„Francuzi mniemają, że Francja jest pępkiem świata i cały świat kręci się wokół Gallów. Względem obcych są uprzejmi, ale odnoszą się do nich z rezerwą. Natomiast Polacy bardziej lgną do obcych niż do swoich” (nauczyciel romanistyki, sty-pendysta z Polski).

Francuzi w ocenie respondentów, podobnie jak Polacy, są niecierpliwi. Poza tym przypisuje się im takie cechy, jak brak wytrwałości, zmienność, chwiejność, powierzchowność.

Można by przytoczyć jeszcze wiele innych negatywnych cech Francuzów, które rzadziej wymieniali respondenci, jak np. niedbalstwo, wygodnictwo, rozwiązłość itp.

Jak już wcześniej wspominałem, są to oceny subiektywne i nie zawsze pokrywające się z rzeczywistością. Są tego świadomi również niektórzy respondenci:

„Ci z Polaków, co źle się wyrażają o Francuzach, bo ich nie znają, zapewne żaden z nich nie był w rodzinach francuskich, lecz opinię o nich wziął z ulicy lub kawiarni, gdzie grasują przeważnie cudzoziemcy. [...] Złą opinię rozgłaszają u nas o Francuzkach ci, którzy znają je, ot tak z ulicy, gdzie grasują panie lekkiego prowadzenia, a są to przeważnie przybłądy z innych krajów”²¹.

Niekiedy respondenci, zamiast wymieniać cechy negatywne, podawali popularne wśród Polaków przezwiska Francuzów, jak „katany”, „pompony”, „żabojady” itd.

Na podstawie przedstawionych cech i zachowań można wnioskować, jak przebiega w świadomości społecznej proces integracji ludności polskiego po-

²¹ Pamiątnik reemigranta, który wrócił do Polski w 1968 r.

chodzenia z ludnością francuską. Również w zależności od tego, jaką sympatią i szacunkiem cieszą się Polacy w społeczeństwie francuskim i Francuzi wśród Polaków przebiega proces integracji psychospołecznej tych dwóch społeczności. Interesujące wyniki z badań dotyczących szacunku i sympatii społeczeństwa francuskiego wobec różnych grup etnicznych przebywających we Francji przedstawił A. Girard²². Opinia dotyczyła 10 narodowości. Polacy we Francji uplasowali się na piątym miejscu po Belgach, Włochach, Hiszpanach, Holendrach, a przed Portugalczykami, Niemcami, Jugosłowianami oraz emigrantami z Afryki Północnej i Południowej.

7. Kontakty społeczne Polaków z Francuzami

Na integrację psychospołeczną zbiorowości polskich z miejscową ludnością francuską wywierają istotny wpływ kontakty sąsiedzkie, towarzyskie, koleżeńsko-przyjacielskie, publiczne i inne. Dzięki tym kontaktom wytwarza się więź społeczna i psychiczna, która jest warunkiem integracji psychospołecznej. W omawianym tu okresie kontakty sąsiedzkie i towarzyskie Polaków z Francuzami determinowane były w dużej mierze zwartością polskich skupisk imigracyjnych. W okresie międzywojennym większość rodzin polskich w niektórych skupiskach mieszkała w sąsiedztwie Polaków. Wyjątek stanowili imigranci mieszkający w Paryżu, Lille, Lyonie, Metz i po wsiach, którzy mieli na ogół sąsiadów Francuzów lub sąsiadów innych narodowości. Jeszcze dziś na niektórych ulicach w takich miejscowościach, jak np. Marles-les-Mines, Bruay, Ostricourt rodziny polskie mieszkały w sąsiedztwie.

W latach dwudziestych i trzydziestych Polacy — nie utrzymując na ogół bliskich kontaktów z Francuzami — najczęściej „ocierali się” o ludność miejscową na ulicy, w sklepach, urzędach, na targach, w kawiarniach, na imprezach sportowych, różnych uroczystościach z okazji świąt narodowych itd. Przed II wojną światową różnice kulturowe i bariery psychospołeczne znacznie utrudniały nawiązywanie bliższych kontaktów społecznych oraz tworzenie więzi z nowym społeczeństwem. Dopiero w okresie okupacji zaczęto nawiązywać żywsze i różnorodne kontakty wzajemne, następowała konsolidacja. Po zakończeniu II wojny światowej we Francji zamieszkali na wsi, w miasteczkach i dużych miastach coraz częściej utrzymywali kontakty z ludnością francuską. Potwierdzają to wyniki badań A. Girarda²³.

Polscy rolnicy w departamencie l'Aisne na początku lat pięćdziesiątych w 41% utrzymywali kontakty sąsiedzkie wyłącznie z Polakami lub swoimi rodzinami i w 59% w jednakowym stopniu z Francuzami i Polakami. Natomiast górnicy polscy w północnej Francji w 11% utrzymywali wyłącznie stosunki sąsiedzkie z rodzinami polskimi, w 12% z francuskimi, w 70% zarówno

²² A. Girard, *Attitudes des Français à l'égard de l'immigration étrangère. „Population”* 1971, nr 5.

²³ Zob. A. Girard, J. Stoetzel, *Français et immigrés*. Paris 1953, ss. 400, 478.

z rodzinami francuskimi, jak i polskimi i w 7% nie utrzymywali w ogóle stosunków sąsiedzkich.

W ciągu ostatnich lat imigranci polscy i ich potomkowie częściej wchodzą w różnorodne układy społeczne. Mają swoją wymowę wypowiedzi respondentów trzech generacji dotyczące kontaktów z ludnością francuską. Z tabeli 4 wynika, że respondenci poza kontaktami zawodowymi i szkolnymi wskazywali również na innego rodzaju związki, dzięki którym wchodzili w społeczeństwo francuskie. Imigranci wymieniali w 19,2% kontakty towarzyskie i w 12,0% kontakty sąsiedzkie. Dzieci imigrantów w 36,0% utrzymywały kontakty towarzyskie, w 15,0% sąsiedzkie. Generacja wnuków imigrantów aż w 56,0% wskazywała na kontakty towarzyskie, zaś tylko w 6,7% na kontakty sąsiedzkie. Na uwagę zasługuje fakt, że w kolejnych generacjach następuje wzrost kontaktów towarzyskich między Polakami a Francuzami.

Na podstawie proporcji kontaktów imigrantów polskich i ich potomków z Francuzami, Polakami i innymi narodowościami można uchwycić stopień integracji społecznej zbiorowości polskich z ludnością francuską.

TABELA 4

Proporcje w utrzymywaniu przez respondentów kontaktów z Francuzami, Polakami i innymi narodowościami

Kontakty respondentów	Imigranci %	Dzieci imigrantów %	Wnuki imigrantów %	Trzy generacje		
				<i>m</i> %	<i>k</i> %	<i>m+k</i> %
z Francuzami	41,6	54,0	62,7	50,6	51,5	51,0
z Polakami	54,4	46,0	37,3	47,0	47,7	47,3
z innymi narodowościami	3,2	—	—	2,4	0,8	1,3
brak danych	0,8	—	—	—	—	0,4
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Imigranci, mieszkający zwłaszcza w koloniach polskich, utrzymują kontakty głównie z Polakami. Natomiast ich dzieci i wnuki częściej kontaktują się z Francuzami. Nie zachodzą różnice w utrzymywaniu kontaktów w zależności od płci. Respondenci z wykształceniem mają większą łatwość nawiązywania kontaktów społecznych z Francuzami. Jest znamienne, że imigranci tylko w 3,2% utrzymują większość kontaktów z innymi narodowościami, a dzieci i wnuki polskich imigrantów ani razu nie wymienili, że większość kontaktów utrzymują z innymi narodowościami.

Zebrałem również dokładniejsze dane, umożliwiające ujęcie w procentach kontaktów respondentów (tabela 5).

Wyniki zawarte w tabeli 5 są zbliżone do danych w poprzedniej tabeli. Procentowe proporcje w utrzymywaniu kontaktów przez respondentów z Po-

TABELA 5

Procentowe proporcje w utrzymywaniu kontaktów przez
respondentów trzech generacji z Francuzami, Polakami
i innymi narodowościami

Kontakty respondentów w %	Imigranci %	Dzieci imigran- tów %	Wnuki imigran- tów %	Razem trzy generacje		
				<i>m</i>	<i>k</i>	<i>m+k</i>
				%	%	%
1	2	3	4	5	6	7
z Francuzami						
1 - 10	8,0	4,0	—	2,9	6,9	4,7
11 - 20	20,8	6,0	12,0	17,0	9,2	13,7
21 - 30	17,6	23,0	20,0	18,8	21,6	20,0
31 - 40	5,6	11,0	17,3	10,0	10,8	10,3
41 - 50	5,6	4,0	8,0	5,9	5,4	5,7
51 - 60	16,0	13,0	2,7	11,2	12,3	11,6
61 - 70	15,2	20,0	14,7	16,5	16,9	16,7
71 - 80	4,8	8,0	9,4	8,2	5,4	7,0
81 - 90	2,4	8,0	13,3	6,5	7,7	7,0
91 - 100	1,6	1,0	1,3	1,2	1,5	1,3
Nie utrzymują kontak- tów	1,6	—	—	0,6	0,8	0,7
Brak danych	0,8	2,0	1,3	1,2	1,5	1,3
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
średnia	38,8	46,4	47,7	43,5	45,1	44,3
z Polakami						
1 - 10	4,8	11,0	14,7	10,0	8,5	9,4
11 - 20	16,8	15,0	10,7	14,7	16,4	14,7
21 - 30	16,0	17,0	16,0	16,5	16,2	16,3
31 - 40	9,6	10,0	2,7	6,5	10,0	8,0
41 - 50	7,2	4,0	6,6	6,5	5,4	6,0
51 - 60	15,4	25,0	14,0	21,7	18,4	20,3
61 - 70	8,0	11,0	13,3	10,0	10,8	10,3
71 - 80	14,4	2,0	10,7	10,5	7,7	9,3
81 - 90	5,6	4,0	—	2,4	5,4	3,7
91 - 100	3,2	—	—	1,2	1,5	1,3
Nie utrzymują kontak- tów	—	—	—	—	—	—
Brak danych	—	1,0	1,3	—	1,5	0,7
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
średnia	52,6	47,7	45,6	50,0	47,2	48,6
z innymi narodowoś- ciami						
1 - 10	53,6	65,0	65,4	65,3	53,8	60,4
11 - 20	5,6	7,0	1,3	4,1	6,2	5,0
21 - 30	2,4	—	—	1,8	—	1,0

1	2	3	4	5	6	7
31 - 40	0,8	—	—	—	0,8	0,3
41 - 50	0,8	—	—	—	0,8	0,3
51 - 60	—	—	—	—	—	—
61 - 70	—	—	—	—	—	—
71 - 80	—	—	—	—	—	—
81 - 90	—	—	—	—	—	—
91 - 100	0,8	—	—	—	0,8	0,3
nie utrzymują kontak- tów	32,8	27,0	29,3	27,0	33,8	30,0
brak danych	3,2	1,0	4,0	1,8	3,8	2,7
	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
średnia	8,6	5,9	7,2	7,6	6,8	7,2

lakami, Francuzami i innymi narodowościami są różne. Imigranci w większym stopniu (średnio 52,6%) utrzymują na ogół kontakty z rodakami, znacznie mniej (38,8%) z Francuzami i tylko w 8,6% z innymi narodowościami. Dzieci i wnuki imigrantów prawie w jednakowych proporcjach utrzymują kontakty z Francuzami i Polakami i w znikomym zakresie z cudzoziemcami. Jest znamienne, że prawie 1/3 respondentów wszystkich trzech generacji nie utrzymuje kontaktów z innymi narodowościami niż polską i francuską. Jest również charakterystyczne, że tylko 1,6% imigrantów zadeklarowało, że nie utrzymuje w ogóle kontaktów z Francuzami. Świadczy to dobitnie, że proces integracji Polaków z Francuzami dokonuje się poprzez kontakty społeczne. Wszystkie trzy generacje utrzymują kontakty z rodakami. Zachodzą tylko różnice w proporcjach. Ogółem respondenci trzech generacji w 47,3% utrzymują kontakty z Polakami, w 51,0% z Francuzami i tylko w 1,3% z innymi narodowościami. Wydawałoby się, że imigranci różnych narodowości — znajdując się na ogół w podobnej sytuacji — powinni bardziej zabiegać o wzajemne kontakty. Jednak Polacy i osoby polskiego pochodzenia bardziej preferują powiązania z Francuzami.

Zdaniem wielu respondentów, społeczeństwo francuskie w niektórych regionach stanowi mieszaninę różnych narodowości. Wspomina o tym m. in. dziennikarz polski mieszkający we Francji ponad 50 lat.

„Polacy przybywając przed kilkadziesiąt laty do okręgów przemysłowych myśleli, że znaleźli się wśród rdzennych Francuzów. W rzeczywistości było inaczej. Na przykład w Lens przed stu laty było trzy tysiące mieszkańców. Obecnie jest kilkadziesiąt tysięcy. Nam się zdawało na początku lat dwudziestych — bośmy przyszli wtedy ostatni — że tam mieszkają rodowici Francuzi. To nie byli rdzenni Francuzi. Prawie każdy miał matkę albo babkę Włoszkę, Hiszpankę, Belgijkę, Niemkę itd. Ludność ta była zróżnicowana pod względem narodowościowym i psychicznym. Do dzisiejszego dnia ludność mieszkająca w okęgach przemysłowo-kopalnianych w północnej i wschodniej Francji jeszcze się nie stopiła. Istnieją między nią duże różnice, a często i bariery”.

Spotyka się często opinie, że w niektórych regionach Francji jest niewielki procent „czystych Francuzów”. Jeden ze studentów polskiego pochodzenia z Paryża powiedział:

„Z początku myślałem, że tylko w niektórych regionach Francji jest duży odsetek osób wywodzących się z różnych narodowości. Wydaje mi się, że i w Paryżu jest podobna sytuacja. Znajdując się na prywatce wśród 'rdzennych' studentów francuskich zostałem przedstawiony jako osoba polskiego pochodzenia. Ja z kolei zwróciłem się do grupy kilkunastu osób, aby próbowały wniknąć w pochodzenie narodowe swoich przodków. Okazało się, że każda z nich poprzez swoich dziadków, pradziadków czy dalszych przodków miała związek z różną narodowością, m. in. dwie osoby — poprzez jedną stronę ze swoich dalszych przodków — były spokrewnione z Polakami”.

Zróznicowanie społeczeństwa pod względem narodowościowym świadczy również o różnorodności psychicznej jego członków. Zjawisko to ma wpływ na proces integracji psychospołecznej różnych zbiorowości etnicznych.

Zebrałem również dane dotyczące narodowości przyjaciela lub najbliższego kolegi respondenta.

TABELA 6

Narodowość przyjaciela lub najbliższego kolegi respondenta

Narodowość przyjaciela lub najbliższego kolegi respondenta	Imigranci %	Dzieci imigrantów %	Wnuki imigrantów %	Razem trzy generacje		
				m	k	m+k
				%	%	%
Francuska	28,0	41,0	44,0	32,4	39,3	35,3
Polska	66,4	53,0	49,3	61,8	54,6	58,7
Inna	3,2	4,0	5,3	4,1	3,8	4,0
Brak danych	2,4	2,0	1,4	1,7	2,3	2,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Odnosnie do narodowości przyjaciela lub najbliższego kolegi respondenta zachodzą istotne różnice w przekroju międzypokoleniowym, a zwłaszcza między imigrantami a ich dziećmi i wnukami; 2/3 imigrantów wskazało na narodowość polską. Natomiast ich potomkowie w mniej więcej 50% mają najbliższą osobę wśród narodowości polskiej i w ponad 40% narodowości francuskiej. Natomiast wśród innych narodowości tylko w kilku procentach Polacy mają przyjaciół i najbliższych kolegów.

Niektórzy Polacy uważają, że społeczeństwo francuskie, zwłaszcza środowisko mieszczańskie, jest hermetyczne. Cudzoziemcom trudno jest nawiązać z nim bliższy kontakt. Na kontakty Francuzów z Polakami ma duży wpływ osobowość, kultura osobista poszczególnych jednostek. Znam wiele przypadków, że Polacy na obczyźnie swoimi cechami charakteru, nastawieniem życiowym, sposobem bycia i stylem życia nie działają zachęcająco na utrzymywanie z nimi kontaktów. Z drugiej strony niektórzy Polacy we Francji, dzięki

wysokiej kulturze osobistej i bujnej osobowości, mają nadmiar bliskich kontaktów z Francuzami. Za dokumentację tych uwag mogą służyć następujące wypowiedzi:

Młody ekonomista polski z Paryża wyznał:

„Wielu znanych mi Polaków narzeka, że trudno jest im nawiązać kontakty z Francuzami. Wydaje mi się, że winę ponoszą sami, ponieważ są skąpi, nieciekawi, nieodpowiednimi partnerami do dyskusji na różne tematy, mają kompleksy niższości. Osobiście mam nadmiar kontaktów z Francuzami. Przebywając w towarzystwie Francuzów, staram się zachować oryginalne cechy polskie. Przekonałem się, że Francuzi potrafią to docenić”.

„Wszędzie, gdzie przebywałem i pracowałem, tak w Paryżu, jak i w Nantes czy Vannes, wszędzie miałem wielu przyjaciół między Francuzami, byłem przyjmowany przez rodziny francuskie w ich domach, jak i ja ich przyjmowałem. [...] Zanim kogoś zaproszą do domu rodzinnego, starają się tego kogoś dobrze wstępnie poznać z jego działania, solidności i wartości charakteru”²⁴.

Obecnie stosunki sąsiedzkie w istotny sposób określa charakter nowoczesnego budownictwa. Akcentowali to często respondenci mieszkający w wieżowcach. Oto charakterystyczna wypowiedź inżyniera polskiego mieszkającego samotnie od kilku lat w Paryżu w wieżowcu „Peryskop”:

„Aż wstyd wyznać, że dziś ludzie są wyizolowani społecznie i żyją jak wilki w klatkach. Ja mieszkając od kilku lat w wieżowcu ‘Peryskop’ nie utrzymuję kontaktów z sąsiadami i innymi mieszkańcami, pomimo że ocieram się codziennie o nich w windzie, hallu itd. Gdybym miał rodzinę, dzieci może łatwiej byłoby wejść w układy sąsiedzkie. Chociaż jestem dobrze zaadaptowany w czterech ścianach, to jednak nie można mówić, że nastąpiła integracja z mieszkańcami ‘Peryskopu’”.

Natomiast mieszkańcom mniejszych budynków i osiedli o niskiej zabudowie łatwiej w sposób naturalny nawiązywać i utrzymywać kontakty sąsiedzkie i inne.

Należy też nadmienić, że bardzo znikomy procent imigrantów polskich żyje w izolacji społecznej. Są to niekiedy osoby ciężko chore, którym stan zdrowia nie pozwala na utrzymywanie kontaktów z otoczeniem.

8. Polsko-francuskie małżeństwa mieszane

Najwymowniejszym wskaźnikiem integracji psychospołecznej są małżeństwa mieszane, ponieważ dzięki nim tworzy się silna więź w sferze duchowej i społecznej. Można rozpatrywać małżeństwa mieszane z racji narodowościowych, religijnych, ideologicznych, pochodzenia społecznego itp. Ograniczę się tutaj do przedstawienia problematyki małżeństw mieszanych pod względem narodowościowym, gdyż są one zjawiskiem bardzo interesującym z kulturowego, psychospołecznego i demograficznego punktu widzenia²⁵.

²⁴ Pamiętnik reemigranta z 1968 r. Maszynopis w Archiwum Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego w Warszawie.

²⁵ Zagadnienie to przedstawiłem dokładniej w artykule pt. *Polsko-francuskie małżeństwa mieszane*. „Kultura i Społeczeństwo” nr 2, 1976

W okresie międzywojennym imigracja polska nie wchodziła w bliższe stosunki z ludnością francuską. Hamującą na zawieranie małżeństw mieszanych wpływała opinia społeczna. Odpowiedzi na postawione pytanie respondentom, czy przywiązywali oni dużą wagę do tego, jakiej narodowości miał być ich współmałżonek(a) oraz jakiej narodowości chcieliby mieć synową, zięcia — zawierają istotne różnice w zależności od pokolenia oraz od stanu stosunków między emigracją polską a społeczeństwem francuskim w różnych okresach. Na ogół pokolenie imigrantów z lat międzywojennych opowiadało się za zawieraniem małżeństw w kręgu własnej narodowości. Potwierdzały to osoby badane w ponad 90%. Również ludność francuska w przeważającej części była przeciwna zawieraniu małżeństw z polskimi imigrantami. Potwierdzają to dane statystyczne zaczerpnięte z ksiąg parafialnych w różnych skupiskach polskich. Przed wojną odsetek małżeństw polsko-francuskich nie przekraczał 5%. Sytuacja radykalnie zmieniła się po II wojnie światowej. W okresie od 1945 do 1977 r. zawarto w całej Francji ok. 60 000 małżeństw polsko-francuskich²⁶. Przeważają wśród nich (ok. 60%) małżeństwa o układzie Polka-Francuz nad małżeństwami Polak-Francuzka. W ostatnich latach w niektórych skupiskach polskich odsetek małżeństw mieszanych przekracza 50%. Ponad połowa badanych młodego pokolenia nie przywiązuje wagi do narodowości współmałżonka(i) oraz przyszłego zięcia lub synowej.

Dzięki małżeństwom mieszanyemu postępuje stosunkowo szybko i w sposób naturalny proces integracji, w wyniku którego tworzy się społeczność polsko-francuska mająca charakter dualizmu społeczno-kulturowego.

9. Rewanż psychospołeczny

Wśród zbiorowości polskiego pochodzenia we Francji występuje bardzo interesujące zjawisko, które nazwałem „rewanżem psychospołecznym”. Jest to silne dążenie, zwłaszcza potomków imigracji zarobkowej, do osiągnięcia wyższej pozycji społecznej uznawanej za rekompensatę mało znaczącej pozycji rodziców czy też dziadków w społeczeństwie francuskim. Źródłem tego „rewanżu” należy upatrywać w uwarunkowaniach psychospołecznych polskich zbiorowości we Francji. Na zjawisko to miały wpływ takie cechy polskich imigrantów i ich potomków, jak ambicje, zdolności, pracowitość, wytrwałość, upór wzajemne stosunki Francuzów z Polakami oraz położenie społeczno-ekonomiczne we Francji i Polsce.

O „rewanżu” wspominali często respondenci i działacze imigracyjni. Dzięki panującym wśród polskich imigrantów i ich potomków tego rodzaju tendencji następował awans społeczno-zawodowy zbiorowości polskiego pochodzenia. Zjawisko „rewanżu” społeczności polskiej jest tym bardziej interesujące, gdy weźmie się pod uwagę, że cechą charakterystyczną społeczeństwa francuskiego — zdaniem wielu respondentów — jest hermetyczność środowiskowa, mała

²⁶ Dane statystyczne zaczerpnięte z *Institut National de la Statistiques et des Etudes Économiques*.

przenikalność z niższych warstw społecznych do wyższych. Potwierdzają to także badania francuskie przeprowadzone przed kilkoma laty. Wynika z nich, że 68,0% dzieci z francuskich rodzin robotniczych pozostaje w kręgu zawodowym swoich rodziców. Tylko 3,5% ma szansę awansu do tzw. kadr wyższych; 40,0% dzieci chłopskich pozostaje na roli, zaś blisko 60% zasila warstwy robotnicze. Zarówno ze środowiska robotniczego, jak i chłopskiego znikomy odsetek młodzieży odbywa studia wyższe. Studiuje natomiast 90% dzieci z rodzin praktykujących wolne zawody oraz ze środowisk kadr wyższych²⁷. W różnych skupiskach polskiej imigracji zarobkowej występują proporcje zupełnie odwrotne. Ponad 90,0% studentów polskiego pochodzenia wywodziło się w ostatnich latach ze środowisk robotniczych.

Proporcjonalnie do liczebności mniejszy odsetek dzieci z rodzin inteligentnych odbywa studia wyższe. Awans społeczno-zawodowy młodego pokolenia, ściśle związany z „rewanżem” psychospołecznym, jest fenomenem na tle społeczeństwa francuskiego.

Gdzie należy szukać przyczyn „rewanżu” psychospołecznego młodego i średniego pokolenia wywodzącego się z imigracji zarobkowej?

Już od dzieciństwa wpajano młodemu pokoleniu, że musi za wszelką cenę piąć się do góry, aby nie dać się zdystansować rówieśnikom francuskim i aby uniknąć ciężkiego losu rodziców czy dziadków. Młode pokolenie pod naciskiem rodziców oraz własnych ambicji i aspiracji garnęło się masowo do nauki widząc w niej dla siebie duże szanse życiowe.

Zjawisko „rewanżu” i awansu naświetlają m. in. przytoczone niżej wypowiedzi.

Przywódca religijny społeczności polskiej ks. inf. K. Kwaśny, były rektor Polskiej Misji Katolickiej, pisał:

„Młodzież stara się wydostać spod ziemi, z kopalń, z tych najcięższych robót na wyższe szczeble w społeczeństwie francuskim, aby zajęć stanowiska nauczycieli, inżynierów, lekarzy”²⁸.

Górnik — rencista tak powiedział:

„Oddaliśmy na służbę Francji nasze młodzieńcze lata, nasze siły i zdrowie. Nażytkaliśmy się pyłu górniczego. Mamy skamieniałe płuca (pylicę). Spędziliśmy większość naszego życia pod ziemią. Wszystko robiliśmy, aby nasze dzieci nie spotkał ten sam los; co nas”.

Inny rozmówca oświadczył:

„Największym moim pragnieniem było, aby moje dzieci nie musiały tak ciężko pracować na chleb jak ja. Jeśli mam się z czego chlubić we Francji, to chyba naj-

²⁷ Zob. L. Kołodziejczyk, *Korespondencja z Paryża*. „Życie Warszawy” z 2 IV 1975.

²⁸ *Panorama emigracji polskiej*. W: *Kalendarz „Naszej Rodziny”* Paryż 1968. s. 30.

bardziej z tego, że dzieci mam wykształcone. Syn jest inżynierem, córka nauczycielką w szkole francuskiej, a drugi syn za rok robi maturę i też chce studiować”.

Wnuk imigranta polskiego stwierdził:

„Dziadek mój był górnikiem, spędził 2/3 życia pod ziemią. Ojciec podobnie ciężko pracował fizycznie. Ja natomiast mam aspiracje wyższe, chcę być pilotem. Zdałem już egzaminy i zostałem przyjęty do szkoły lotniczej”.

Również Francuzi podkreślają upór i ambicje młodej generacji polskiego pochodzenia. Na przykład: prof. Culioli z Sorbony, promotor pracy doktorskiej syna górnika polskiego z Marles-les-Mines wyraził się o dyplomowej rozprawie, że „posuwa ona naprzód naukę”, a o jej autorze powiedział, iż „podtrzymuje swoje teorie z czupurnością polskiego górnika”. Dodajmy, że autor tej pracy, H. Adamczewski, jest dziś znanym profesorem lingwistyki na Sorbonie.

Na ogół dzieci imigrantów w okresie międzywojennym nie miały możliwości „rewanżu” za niski status społeczny swoich rodziców. Niemniej jednak utorowały one drogę następnej generacji, która po II wojnie światowej z większym dynamizmem nadrabiała zaległości poprzednich pokoleń. Okolicznością sprzyjającą „rewanżowi” psychospołecznemu była również sytuacja społeczno-ekonomiczna w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w basenach węglowych w związku z zamykaniem kopalń. Średnie i młode pokolenie zmuszone zostało do opuszczenia szarych miejscowości górniczych i przenoszenia się do większych miast, jak Lille, Paryż, Metz, Lyon. W nowym środowisku społecznym miało większe możliwości „rewanżu” i awansu.

Potomkowie imigracji zarobkowej często wyrażali się z wielkim szacunkiem o swoich rodzicach, dzięki którym mogli awansować w społeczeństwie francuskim. Daje temu wyraz m. in. respondent z Hevin-Letard (departament P-d-C):

„[...] za poświęcenie naszych rodziców my, Francuzi polskiego pochodzenia, powinniśmy gorąco im dziękować za to wszystko co dla nas zrobili. Za wszystkie poświęcenia, wyrzeczenia i trudy”²⁹.

Należałoby równie odpowiedzieć na pytanie, jak się ma zjawisko „rewanżu” psychospołecznego do integracji. Jest rzeczą oczywistą, że „rewanż” wiąże się ściśle z potrzebą rywalizacji, co z kolei może utrudnić harmonijne współzycie dwóch społeczności. W przypadku zbiorowości polskich we Francji „rewanż” ten i związany z nim awans społeczno-zawodowy spowodował, że młode pokolenie pełni obecnie coraz więcej ról w społeczeństwie francuskim. Ta wielość ról sprawia, że pogłębia się współzależność osób polskiego pochodzenia ze społeczeństwem francuskim, co ma istotny wpływ na integrację społeczności lokalnej. Zbiorowości polskie są dowartościowane społecznie i nie mają już poczucia niższości, nie czują się upokorzone i upośledzone. Mogą działać na zasadzie partnerstwa.

²⁹ Zob. pamiętniki z Francji publikowane w „Panoramie Polskiej” nr 1, 2, 3/1977.

10. Identyfikacja

Wskaźnikiem integracji psychospołecznej jest także postępująca identyfikacja kolejnych pokoleń polskiego pochodzenia z ludnością francuską. Należy przy tym zaznaczyć, że identyfikacja mniejszości etnicznej z ludnością miejscową nie zawsze świadczy o integracji tych dwóch grup. Zdarzają się sytuacje, gdy mimo identyfikacji jednostki, czy grupy imigracyjnej z nowym społeczeństwem, mogą one nie być zaakceptowane przez to społeczeństwo. Bywa też odwrotnie. Niektórzy doskonale są zintegrowani, chociaż nie identyfikują się z nową grupą.

Charakterystycznym przejawem identyfikacji jest coraz częstsze nadawanie dzieciom polskiego pochodzenia imion francuskich oraz zmiana nazwisk. Na zjawisko to mają wpływ czynniki psychologiczne, społeczne i względy praktyczne. Rodzice nie chcą, aby ich dzieci były uważane za cudzoziemskie. Niektóre imiona i nazwiska polskie są dla Francuzów trudne do wymówienia. Niekiedy wymawia się je w skrócie, lub z francuska: Ponia-Poniatowski, Kopa-Kopaszewski, Adam-Adamczewski, Placek-Płaczek itp. Już w okresie międzywojennym próbowano sfrancuziać nazwiska polskie. Pisał o tym S. Włoszczewski w pracy pod znamienym tytułem *De Goryniak à Gorignac*.

W latach dwudziestych imigranci mając na uwadze powrót do Polski nie nadawali swoim dzieciom imion francuskich. Dopiero w latach trzydziestych nadawanie imion francuskich przybrało szersze rozmiary, a po II wojnie światowej stało się zjawiskiem masowym, co ilustruje tabela 7.

TABELA 7

Odsetek dzieci polskiego pochodzenia w Ostricourt (Nord) w latach 1935 - 1960 z pierwszym imieniem francuskim³⁰

Lata	Wszystkie dzieci	%
1935	117	44,0
1940	76	45,0
1945	59	73,0
1950	59	79,0
1955	96	82,0
1960	43	98,0

Na ogół drugie imię nadawali rodzice swoim dzieciom typowo polskie, przy czym były to imiona często dziedziczone po dziadkach lub rodzicach. Dopiero w ostatnich latach nadaje się imiona bardziej „wyszukane”. Chociaż oficjalnie rejestrowano imiona w pisowni francuskiej, to jednak w domu i środowisku polskim, wymawiano je przeważnie po polsku, np. Pierre-Piotr, Jean-Jan, Paul-Paweł itp. Obecnie większość rodzin polskiego pochodzenia wymawia po

³⁰ Zob. R. Boudon, A. Horine, H. Majewski, *Ostricourt-Préenquête...*, op. cit., s. 11.

francusku imiona swoich dzieci. Na uwagę zasługuje to, że średnie i młode pokolenie — zwyczajem Francuzów — posługuje się często na co dzień dwoma imionami. W Polsce nie ma tego zwyczaju.

Zachodzą istotne różnice w zakresie identyfikowania się ze społeczeństwem francuskim różnych zbiorowości polskich. Zależy to w dużej mierze od pozycji społecznej poszczególnych jednostek i grup w społecznościach lokalnych. Im pozycja imigrantów lub ich potomków w społeczności lokalnej jest wyższa, tym wyższy jest na ogół ich stopień identyfikacji ze społecznością lokalną oraz społeczeństwem francuskim, i odwrotnie — imigranci, ich dzieci i wnuki posiadający niską pozycję społeczną w mniejszym stopniu identyfikują się z ludnością francuską. Ponieważ kolejne pokolenia pełnią coraz ważniejsze role społeczne, a ich prestiż jest wyższy, dlatego na ogół mają silniejsze poczucie przynależności do społeczeństwa francuskiego. Imigranci polscy i ich potomkowie często dawali wyraz utożsamianiu się ze społeczeństwem francuskim lub temu zaprzeczali.

Osoba, która w dzieciństwie wraz z rodzicami przybyła do Francji, powiedziała równie lapidarnie co wymownie:

„Duszą i sercem złączona z Francuzami, dzieląca zawsze ich radości i cierpienia”³¹.

Polski inżynier, zamieszkały we Francji w latach sześćdziesiątych i ożeniony z Francuzką, wyznał w 1973 r.:

„Ponieważ jesteśmy obcokrajowcami, to w jakiś sposób czujemy się wyrzuceni poza nawias społeczności; że jesteśmy obcokrajowcami, to Francuzi od czasu do czasu usiłują nam przypomnieć w takich czy innych sytuacjach. Mamy niezłą sytuację ekonomiczną, ale nie mamy uznania społecznego, nie możemy w pełni czuć się użyteczni społecznie”.

Polskiego pochodzenia trener drużyny piłki nożnej powiedział:

„Gdy zawodnik polskiego pochodzenia strzeli gola w zawodach międzynarodowych, to Francuzi uważają go za swojego, a gdy mu się nie powiedzie, to wytykają mu palcem za to, że przegrali z winy Polaka”.

Dwunastoletni chłopiec z rodziny polskiej z Linoy (departament Nord) stwierdził:

„Gdy idę do kolegów-Francuzów, to oni już z dala krzyczą ‘Polak idzie’ zamiast Andrzej idzie. Jest mi z tego powodu przykro”.

Zdarzają się przypadki, że niekiedy Francuzi identyfikują się ze społecznością polską. Są to przeważnie osoby z małżeństw mieszanych. Potwierdza to m. in. poniższy przykład z okręgu paryskiego:

„Jestem Bretonką i bardziej czuję się do wspólnoty polskiej niż francuskiej. Poprzez małżeństwo z Polakiem, z którym mam troje dzieci, jestem bardziej uczu-

³¹ Cytat z pracy na konkurs pt. *Czym jest dla mnie Francja?*, zorganizowany przez sekcję polską przy radio francuskim w 1953 r. (wypowiedź Ireny Sochy).

ciowo związana z Polakami niż Francuzami. Nauczyłam się języka polskiego i staram się uczestniczyć w różnych imprezach polskich. Dzieci wychowujemy także w duchu polskim”.

Obserwując na co dzień ludność polską w większych skupiskach we Francji, odnosi się na ogół wrażenie, że nie identyfikuje się ona całkowicie ze społeczeństwem francuskim. Szczególnie trudno jest utożsamiać się duchowo imigrantom, jak również ich potomkom z Francją, ponieważ mentalność polska znacznie odbiega od francuskiej.

Identyfikacja z narodem francuskim lub jej brak jest ściśle uzależniona od poczucia narodowego Polaków i osób polskiego pochodzenia. Zagadnienie to stanowić już może temat odrębnego opracowania.

JAN GRUSZYŃSKI (Warszawa)

STATUS PRAWNY POLONII FRANCUSKIEJ

UWAGI WSTĘPNE

Polonia francuska zajmuje pod względem liczebności drugie, po Polonii amerykańskiej, miejsce w świecie zachodnim. Pod pewnym względem, np. gdy chodzi o dawność tradycji i rolę w kulturze polskiej, należy jednak przyznać Polonii francuskiej miejsce pierwsze.

Pomijam tu dyskusje semantyczne na temat pojęcia „Polonia”. Będę go używał w szerokim rozumieniu, obejmując nim obywateli polskich, tzw. uchodźców (*réfugiés*) narodowości polskiej i trudną do ścisłego określenia zbiorowość obywateli francuskich pochodzenia polskiego, zarówno naturalizowanych, jak i urodzonych jako Francuzi. Zajmę się, oczywiście, statusem prawnym Polaków we Francji na płaszczyźnie prawa wewnętrznego tego kraju.

I. CZYNNIKI EWOLUCJI W LATACH 1920 - 1978

1. Status imigrantów - obcokrajowców w latach 1920 - 1945

Ukazanie obecnego statusu prawnego Polonii francuskiej wymaga pewnego porównania historycznego i przedstawienia, choćby najbardziej skrótowego, głównych etapów jego ewolucji na przestrzeni niemal już sześćdziesięciu lat historii emigracji polskiej, licząc od zakończenia I wojny światowej. Przypomnijmy pewne dane statystyczne. W 1931 r. było we Francji 508 tys. Polaków, nie licząc naturalizowanych, których liczba w tym czasie wynosiła 13 564¹.

¹ *Résultats statistiques du recensement général de la population effectué le 8 Mars 1931*. T. 1, Paris 1936, ss. 26, 29 oraz 103.